MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

Nr. 10 Warszawa, dnia 14 stycznia, 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 751. 19.X.26. 9000.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/

Nr. 10 Warszawa, dnia 14 stycznia, 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA ZALESKIEGO.

THE TIMES 11/I. Kor. z Warszawy pisze, iż oświadczenie ministra Zaleskiego w Tow. badania zagadnień międzynarodowych, położyło kres intrydze, zmierzającej do inkorporacji Litwy i portu Kłajpedy do Polski, wzamian za oddanie Niemcom korytarza gdańskiego. Kwestja ta zajmowała uwagę dyplomatów od niejakiego czasu, a w ostatnich dniach zaś wysunęła się na czoło zainteresowań, a to gdy stało się wiadome, że pomiędzy wileńskimi politykami obiegała mapa, przedstawiająca Litwę w obrębie granic Polski, zaś korytarz jako wcielony do Niemiec. Hr. Coudenhove Calergin ogłosił artykuł, którego wywody szły w tym samym kierunku, zaś przedstawiciel niemieckiego centrum, który niedawno bawił w Polsce zdaje się iż nie był nieobeznany z powyższym planem. Nie jest wiadome jakiego rodzaju kontakt został nawiązany z litwinami w Kownie i krótkiej obecności niektórych polaków w stolicy litewskiej nie należy łączyć z projektami, wysuniętemi li tylko przez nieznaczną mniejszość ich rodaków. Sam projekt wystarczył, by w prasie polskiej pojawił się cały szereg alarmujących artykułów i obecnie wyraża się tu wielkie zadowolenie, iż min. Zaleski w sposób niedwuznaczny oświadczył w sprawie powyższej to co zawierała już w formie bardziej ogólnikowej jego mowa, wygłoszona w komisji spraw zagranicznych. Nawiązując do ustępu mowy o zdecydowanem odrzuceniu przez Polskę rewizji granic i gotowości do złożenia najwyższej ofiary, kor. pisze, że chociaż gotowość ta nie ma szans uzyskania poparcia większości opinji polskiej, to jednak oświadczenie to jest znamiennem ostrzeżeniem. W walce niemieckich i polskich narodowych dążności o posiadanie wąskiego korytarza, który zapewnia polakom jedyny dostęp do morza, możliwość kompromisu zdaje się być wyłączoną. Prasa polska interpretuje aluzje min. Zaleskiego do Niemiec w ten sposób, że o ile nie wyrzekną się one swych pretensyj to pozostaje im w konsekwencji dochodzenie swych pretensyj jedynie w drodze zbrojnej. Ogólna atmosfera niepokoju w północno-wschodniej Europie, która znajduje wyraz w szybkich zwrotach opinji i w poszukiwaniu coraz to nowych zabezpieczeń - będzie panowała dopóty, dopóki Niemcy nie wyrzekną się swych ambicyj i nie dadzą dowodów szczerego zamiaru utrzymania pokoju, a to przez zaniechanie budowania fortyfikacji w Królewcu i w innych miejscowościach, Prus Wschodnich. Jeżeli Niemcy nie będą szanowały traktatów, Polska będzie musiała szukać ścisłego zbliżenia ze Z.S.R.R., którego interesy podobnie jak i Polski, jak tu się utrzymuje, wymagają utrzymania obecnego stanu terytorjalnego.

THE MORNING POST 12/I. Kor. z Warszawy p.t. "Odpowiedź na pretensje graniczne Niemiec" pisze, iż min. Zaleski, przemawiając na zebraniu Tow. badania zagadnień międzynarodowych wygłosił ważne oświadczenie. Następuje krótkie streszczenie mowy bez dalszych komentarzy.

THE MANCHESTER GUARDIAN 11/I. Zamieszcza streszczenie mowy min. Zaleskiego z dn. 9 podają przez ajencje Reutera.

TAGLICHE RUNDSCHAU 14/I. Sekretarz stanu Rheinbaben pisze: rząd niemiecki zawsze do Polski odnosił się z najoględniejszą rezerwą Nigdy nie uczynił tego co jej teraz polski minister spraw zagr. niesłusznie zarzuca: nie naruszył art. 10 paktu Ligi Nar. Trzeba tylko pamiętać, że art. 10 należy interpretować w związku z art. 19 paktu przewidującym rewizję takich traktatów, których stosowanie stało się niemożliwe. Ponadto polski minister spraw zagr. i naród polski powinni wiedzieć, że ciągłe ich twierdzenia o "sprawiedliwość granicy niemiecko-polskiej polegają na fałszerstwach. Te potworne zyski terytorjalne, które Polsce kosztem Niemiec przyznano, to krzywda, oparta na armatach i bagnetach, którą rozwój dziejowy musi naprawić. Mówić o tem, żeby Niemcy mogły stosować przemoc przeciw Polsce, to śmieszne, gdyż Niemcy są rozbrojone. Ale chyba polski minister spraw zagr. sam nie wierzy w to, byśmy mieli cierpliwość słuchać tych ciągłych oświadczeń ministrów polskich, że Polska jest opoką pokoju, że niemców nie prześladuje, słowa swego nigdy nie łamie, a winę wszelkich trudności ponoszą Niemcy. Czas już poruszyć te sprawy w Radzie Ligi Nar.

DER TAG 14/I. Kor. warszawski donosi: w polskich kołach politycznych przeważa zdanie, że minister Zaleski w swem ostentacyjnem zaatakowaniu Niemiec, działał pod wpływem francuskich polityków Mówi się o Poincaré'm i o Foch'u. Podobno Poincaré'mu zależało na tem żeby ktoś poza Francją scharakteryzował Niemcy jako wojskowo dość silne, aby móc żywić plany zaborcze.

VORWARTS 13/I, podaje w dosłownym przekładzie oświadczenie "Robotnika" warszawskiego przeciwko niemieckim pretensjom Pomorza.

IZWIESTJA 12/I zamieszczają streszczenie niedzielnej mowy min. Zaleskiego. Kor. Tass'a zwraca uwagę na życzliwe przyjęcie mowy przez "Gazetę Poran. Warsz.", i "Warszawiankę". Odgłosy tych gazet są -zdaniem kor. - bardzo znamienne, gdyż dotychczas pisma te oskarżały piłsudczyków o germanofilstwo.

IL SECOLO 11/I. Depesza z Berlina. Jakkolwiek dopiero parę dni temu min. Zaleski przemawiał w komisji zagr. sejmu, uważał jednak za potrzebne mówić raz jeszcze, specjalnie o stosunkach polsko--niemieckich na posiedzeniu Tow. badania zagadnień międzynarodowych. Dzien. podaje tekst przemówienia, poczem kończy słowami: "Deklaracje p.Zaleskiego wzbudziły dużo złego humory w politycznych kołach berlińskich. W rzeczy samej ostatnio kilkakrotnie pojawiły się w dzien. niemieckich propozycje zwrotu Pomorza".

IL NUOVO GIORNALE, IL MESSAGERO 11/I. LA TRIBUNA 12/I. podają przemówienie bez komentarzy.

IL POPOLO D'ITALIA 11/I. W depeszy z Berlina pisze: oświadczenia min. Zaleskiego popsuły humor Niemcom. Od pewnego czasu już niektóre dzienniki niemieckie napomykały o planie pozostawienia Polsce swobody działania w stosunku do Litwy, na której terytorjum Polska miałaby zapewnić sobie dostęp do morza. Wzamian za to Polska miałaby zwrócić Niemcom Pomorza.

JOURNAL DE GENEVE 13/I. W długiej koresp. z Warszawy streszcza przemówienie min. Zaleskiego, wygłoszone na komisji sejmowej. Dziennik zaznacza: rozmowy p.Zaleskiego w Paryżu przekonały go, że opinja publiczna we Francji rozumie, iż traktat polsko-francuski ma znaczenie nietylko dla obu narodów, lecz dla sprawy pokoju w Europie.

LIETUVOS ZINIOS 11/I. podaje przemówienie min. Zaleskiego p.n. "Polska nie zgodzie się na zamianę Gdańska na Kłajpedę."

POLSKA, ROSJA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

IZWIESTJA 12/I. Tass donosi z Rygi, że w związku z informacją Telegraphen Union, podaną przez "Deutsche Allg. Ztg." i inne pisma niemieckie /por. przeg. pr. zagran. Nr.7 z 11.I./ o pobycie w Rydze delegata marsz. Piłsudskiego, łotewski minister spraw zagr. oświadczył oficjalnie chargé d'affaires Z.S.R.R. Borsycewiczowi, że informacje te są wymysłem, mającym na celu zepsucie stosunków między Łotwą a Z.S.R.R. i zerwanie rokowań o traktat gwarancyjny. Zdaniem min. Ceelensa informacje te pochodzą ze źródła polskiego. Min. potwierdził, że na Łotwie przebywał członek P.P.S. Hołówko, który przybył w specjalnej misji z ramienia marsz. Piłsudskiego. Hołówko jak stwierdza minister widział się z szeregiem wybitnych działaczy politycznych, a również z min. Ceelensem, lecz wyjechał nie osiągnąwszy żadnych rezultatów. Na zakończenie minister oświadczył, że wszelkie intrygi, mające na celu zepsucie stosunków między Łotwą i Z.S.R.R. pozostaną bez rezultatu, a polityka obu państw, skierowana ku wzmocnieniu przyjaźnych stosunków między niemi pozostanie niezmieniona.

LIETUVA 10/I omawiając wyniki konferencji państw bałtyckich /bez udziału Litwy/ w Rewlu pisze: ministrowie spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Finlandji w sprawie rokowań państw powyższych z Rosją jednomyślnie postanowili nawrócić do dawnej tezy, a mianowicie, że państwa bałtyckie nie powinny zawierać umów z Z.S.R.R. osobno, lecz wszystkie razem /plus Polska/. Dziennik podkreśla, iż zasługuje na uwagę, że równocześnie minister spraw zagr. Polski wypowiedział się w sprawie bezpieczeństwa na wschodzie w sposób zupełnie zgodny z postanowieniem konferencji w Rewlu. Przyczyną powyższej jednomyślności trzech państw bałtyckich i Polski, dzien. widzi w tem, że państwa te, stroniąc coraz bardziej od Litwy nietylko nawróciły ku Polsce, ale najwidoczniej uległy jej wpływom. W końcu dzien. radzi państwom bałtyckim by były bardziej ostrożne, gdyż polska polityka jest "imperjalistyczną". Polska z czasem wzmocniona przez przyjaźń państw bałtyckich, zaborczą swoją politykę skieruje przeciwko tym, których dzisiaj nazywają najlepszymi swymi przyjaciółmi.

RYTAS 10/I podaje długi artykuł był. min. Krupavicziusa, w którym ten dowodzi, że przedstawiciel Sowietów na Litwie p. Aleksandrowskij przygotował i popierał do samego końca przewrót komunistyczny na Litwie, a przeto powinien być niezwłocznie wydalony z Litwy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

IZWIESTJA 12/I. Tass donosi z Warszawy, że w Polsce wzmaga się kryzys gospodarczy. Wskutek odmowy rządu podwyżki uposażenia kolejarzy strajk kolejowy wydaje się być nieunikniony. W Polsce zaczyna brakować zboża. Z różnych stron Polski zwracano się do przedstawicielstwa Z.S.R.R. o dostarczenie zboża rosyjskiego. Mianowanie min. oświaty p. Dobruckiego uważane jest w kołach politycznych Polski za początek rekonstrukcji gabinetu.

THE MANCHESTER GUARDIAN 10/I zamieszcza art. wst., w którym pisze, iż było ambicjom polaków widzieć swój sztandar na okrętach morskich. Podniesienie bandery na 5 okrętach handlowych było okazją do wielkiej uroczystości. Odbyła się ona nie w Gdańsku, jak tego można się było spodziewać, lecz w prawie nieznanej Gdyni, zapewne w celu zwrócenia uwagi świata, zarówno na port, jak i na flotę.

Historja Gdyni jest charakterystyczna dla nowej Polski. Gdańsk jest jej naturalnym portem; ma świetne połączenia kolejowe i wodne. Traktat pokojowy uczynił wszystko by port ten mógł zadowolić wymagania handlowe nowego państwa. Lecz Polska nie chce korzystać z tego wszystkiego, ponieważ port ten nie znajduje się na terytorjum Polski. Polacy postanowili stworzyć swój port. Wybór padł na Gdynię nie posiadającą komunikacji z Polską ani zaczątku urządzeń portowych. Polacy, nie kierując się względami gospodarczo-finansowemi, wydawali rozrzutnie pieniądze na budowę nowego portu. Być może, iż zgodnie z tem, jak się przepowiada, w r. 1930 Gdynia stanie się możliwym portem, jednak pozostanie zbytecznym. Będzie ona pomnikiem raczej narodowej ambicji, niż narodowej przezorności.

2. Z A G A D N I E N I A   O G O L N E.

ZBROJENIA NIEMIEC NA WSCHODZIE.

Cała prasa francuska poświęca liczne artykuły sprawie zbrojeń Niemiec na granicy Polski. Dzienniki kładą nacisk na konieczność usunięcia fortyfikacyj, powstałych po r. 1922, bez czego zamiary niemieckie co do polityki pojednania nie mogłyby być uważane za szczere.

L'ECHO DE PARIS 11/I. zamieszcza art. Pertinaxa p.n. "L'Allemagne organise le champ de bataille polonais". Autor dowodzi, że zarysowują się trzy systemy zaczepne przeciwko Polsce. /Królewiec - Łoczana, Kostrzyń - Głogów/ Jest to przygotowanie terenu dla działań wojennych na zachodzie i północy Polski. Należy pamiętać że to nie Polska lecz Niemcy odmawiają podpisania paktu o nieagresji na wzór locarneńskiego. Jeden wzgląd mógłby tylko obecnie skłonić Niemcy do uszanowania, choćby pozornego, traktatu Wersalskiego, a mianowicie chęć uspokojenia opinji francuskiej dla przyspieszenia ewakuacji Nadrenji.

LE TEMPS 12/I. zamieszcza art. wst. , omawiający sprawę rozbrojenia Niemiec. Dzien. pisze, że Niemcy przewlekają pertraktacje w tej mierze, co wpływa ujemnie na zapoczątkowaną już politykę pojednania i świadczy o braku dobrej woli z ich strony. Zaprzecza to jednocześnie zapewnieniom, jakich Stresemann udzielił w Genewie, gdy chodziło o załatwienie sprawy odwołania komisji kontrolującej w końcu stycznia r.b. Niemcy utrzymując, że tekst art. 180 traktatu pokojowego zezwala im na reorganizację fortec i wyposażenie ich w najdoskonalsze utensylja wojenne czynią to w złej woli i świadomie przekręcają właściwy sens wyrazów. Niemcy nietylko muszą wstrzymać wszelkie roboty fortyfikacyjne, lecz muszą one również zburzyć to co zmienily w Królewcu, Głogowie i Kostrzyni od r. 1922. Jest to tembardziej konieczne, że fortece w ten sposób zmodyfikowane nie mają już charakteru obronnego, jak to było w r. 1919, lecz zagrażają poważnie bezpieczeństwu Polski. Jeżeli Niemcy będą się ociągały ze spełnieniem swych zobowiązań, wówczas wzrosną wątpliwości w szczerość ich zapewnień pokojowych. Obecnie nadszedł moment, w którym trzeba się upewnić co do rzeczywistych uczuć narodu niemieckiego, aby posunąć naprzód sprawę zbliżenia. To zbliżenie byłoby nie do pomyślenia, jeżeli Niemcy chciałyby uwolnić się od swoich zobowiązań kosztem sprzymierzonych państw.

THE DAILY TELEGRAPH 11/I. Kor. z Paryża podając dane co do fortyfikacji Niemiec na ich wschodniej granicy pisze, iż francuski i polski sztaby generalne uważają, że Niemcy zajęły się poważnie przygotowaniem ewentualnego pola walki przeciwko Polsce. Według opinji kół militarnych, kwestja tych fortyfikacyj nie może być traktowana jako małoznacząca.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

THE OBSERVER 9/I. zamieszcza pierwszy z rzędu art. Wickhama Steed'a o ustosunkowaniu się Niemiec wobec b. sprzymierzonych. Na wstępie autor zaznacza, iż pomimo Locarno i wejścia Niemiec do Ligi Nar. dziś tak samo jak przed 8 laty brak jest wspólnej platformy "b. sprzymierzonych i b. nieprzyjaciół". Dziś znalezienie wspólnego dla nich mianownika jest mniej łatwo niż w 1918 r. Wówczas umysły były bardziej płynne i bardziej gotowe do przyjęcia nowego sposobu myślenia. Omawiając stosunek Niemiec do Traktatu Wersalskiego autor pisze: nienawiść do traktatu była głównym powodem wstrętu Niemiec do Ligi Nar. Chociaż Niemcy są obecnie w Lidze Nar. można oświadczyć, iż większość społeczeństwa traktuje przynależność do Ligi raczej jako środek do wyeliminowania traktatu Wersalskiego niż jako sposobność współpracowania z innemi mocarstwami na równej stopie. Mniejszość zapatruje się inaczej, lecz nie śmie tego powiedzieć. Przeważającą opinją Niemiec jest, że wcześniej lub później, a im wcześniej tem lepiej, traktat Wersalski względnie uznanie przez niego odpowiedzialności Niemiec i Austrji za wywołanie wojny musi być przekreślone. Stan opinji niemieckiej czyni prawdopodobnem, iż wyrzeczenie się przez sprzymierzonych pewnych praw, przysługujących im w związku z traktatem , uważane będzie w Niemczech nie za dowód pojednawczego stanowiska sprzymierzonych, lecz za niechętne uznanie zasadniczej słuszności żądań niemieckich. Sprzymierzone rządy i społeczeństwa mają ciężkie zadanie do rozwiązania. Muszą pracować nietylko w kierunku czasowego uspokojenia, lecz i wykształcenia opinji publicznej w Niemczech. Gdyby obecne poglądy niemieckie nie ulegly zmianie, wysiłki sprzymierzonych zawarcia pokoju moralnego z Niemcami ograniczyłyby się do tego, iż jedna strona dawałaby, druga zaś przyjmowałaby bez wdzięczności. Taki stosunek mógłby pobudzić tylko złą wolę a nie osiągnąłby wzajemnego porozumienia. Autor uważa, iż byłoby pożądane, aby kwestja "winy wywołania wojny" nie była poruszana.

THE OBSERVER 9/I pisze, iż najbardziej groźnym z problematów, który zagraża symetrji zachodnio-europejskiego trójkąta, jest trwająca okupacja Nadrenji. Stresemann wie, iż musi się liczyć z francuskim punktem widzenia. Tylko kurtuazja i cierpliwość jaką Stresemann ujawnia w prowadzeniu polityki zagranicznej,może wydatnie przyczynić się do porozumienia. Francja winna zrozumieć, że okupacja terytorjum niemieckiego nie stanowi zabezpieczenia, lecz przeciwnie groźbę dla interesów francuskich.

IZWIESTJA 11/I. W art. wst. omawiają rozbieżności w polityce zagranicznej między Anglją i Francją. Francja musiała ustąpić pod naciskiem Anglji w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, obecnie znów znajdzie się pod presją angielską w sprawie kolonji, gdyż Anglja nie zechce zapewnie zaspakajać żądań włoskich i niemieckich na rachunek własnych kolonji. Anglja w walce z Francją posiada znacznie więcej atutów niż ta ostatnia. W pertraktacjach między Londynem, Paryżem Berlinem i Rzymem Francja nie będzie mogła oprzeć się ani na Włochach ani na Niemcach. Dyplomacji francuskiej nic nie przeszkadzałoby uważne przejrzenie tych politycznych czynników, których waga mogłaby pomóc przy przeciwstawieniu się ciągle wzrastającemu naciskowi ze strony Anglji, pretendującej znów do roli europejskiego hegemona i arbitra.

-:-:-:-:-:-:-:-:-